

Ms. X. A. 14.

4

1846

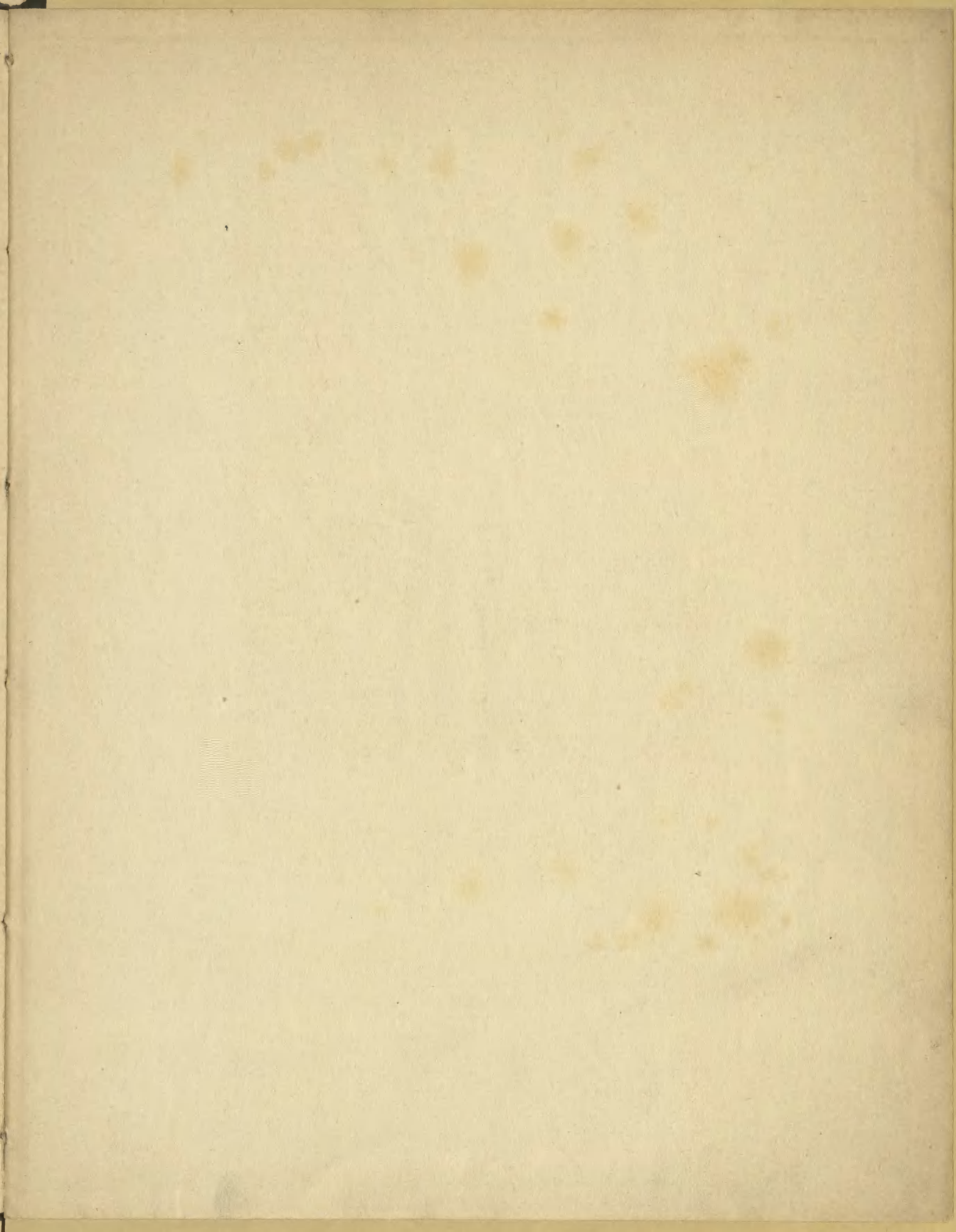
1929

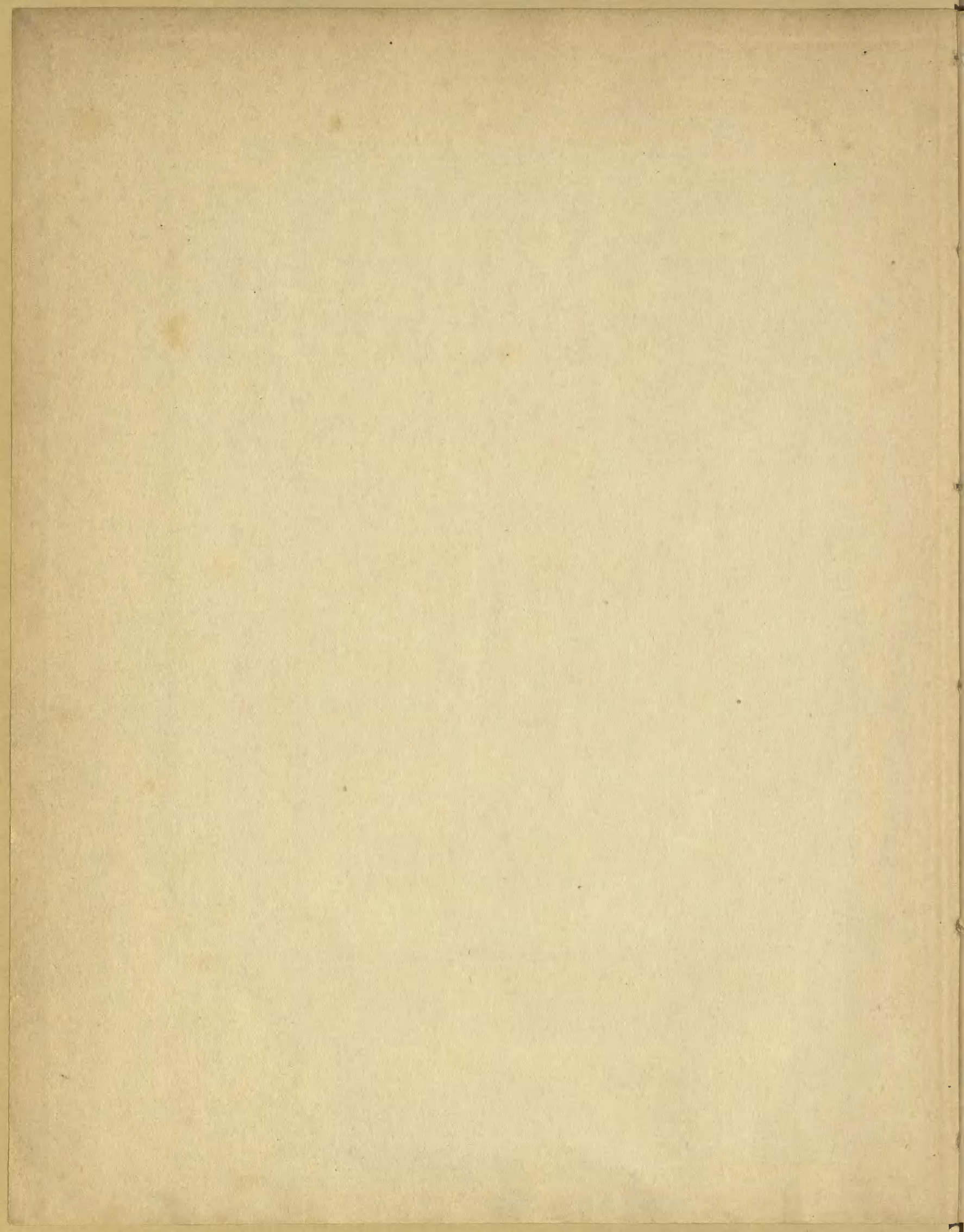


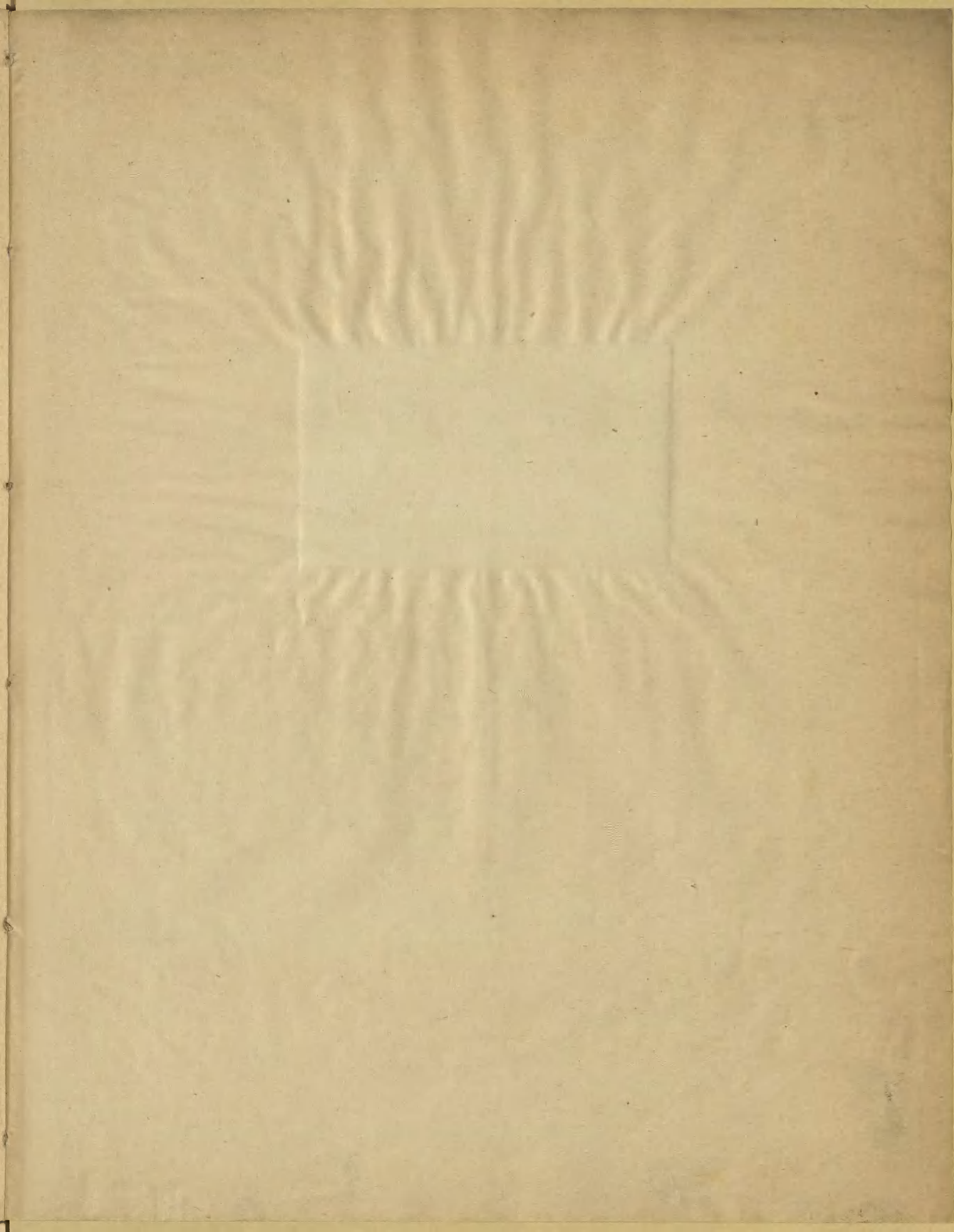
Ex Libris
Miejskiej



Biblioteki
w Bydgoszczy







Bibliotece miejskiej w Bydgoszczy

podarował(a)

Dyr. Dr. Witold Bełta

z Bydgoszczy



DES X. 1. 4 / 4320
13 / 4320

1846 4 1929

DO

Szanownej Młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wszechnicy i Politechniki lwowskiej.

Od lat dwunastu przeszło patrzymy na zjawisko dziwne, jedyne w swoim rodzaju, nie znane dotąd w dziejach społeczeństwa.

Pojawiła się garstka ludzi, którzy, pod rozmaitemi formami, postanowili miotać pociski na najświętsze uczucia narodu, potwarzać przeszłość naszą, zozydzać poświęcenie, poniewierać ideały dotąd powszechną czią otoczone, a nawet uragać męczeństwu za wolność i wiarę ojców naszych.

Stuletnią walkę z barbarzyństwem i ciemnotą potępiono. W nieubłaganej logiczności, z błędnych i występnych zasad wyprowadzono wnioski niosące młodemu pokoleniu zachętę do politycznego smobójstwa, do apostazji. Zawiązało się stowarzyszenie zuchwalców, przekreślających dzieje ojczyzny, pod pozorem nauki i nowych badań, a razem przywłaszczających sobie prawo rozrządzania na przyszłość dziesięciowiekową spuścizną, która nie jest wyłączną dziś żyjącego narodu własnością, lecz własnością wieczystą naszych potomków.

Z łona tego stowarzyszenia (którego inaczej nazwać niemożna tylko konspiracją przeciw narodowi i jego nigdy nie przedawnionym prawom), wyszli ludzie ośmielający się potępiać każdy szlachetny ruch, bez względu na to czy był świętą powinnością, czy wywołany dociskiem bez granic i ostateczną rozpaczą. Przez dziwną niesumienność, na ich czele stanęli albo tacy co ani jednego grosza, ani jednej kropli krwi dla ojczyzny nie poświęcili, albo ci nawet, którzy przed dwudziestu laty należeli do rewolucyjnego Rządu narodowego.

Chcielibyśmy aby nas zrozumiano.

Nie myślimy wdawać się w historjozoficzną ocenę dopełnionych już zdarzeń. Nie tu miejsce wymieniać nazwiska wrogów narodu w narodzie, trujących umysły niedoświadczonej młodzieży

sofizmatami, przygotowujących dla siebie i dla nich straszną odpowiedzialność przed sądem potomości. Nie myślimy też bynajmniej odrywać uczących się od spokojnej pożytecznej pracy, mającej na celu powszechne dobro. Dalecy jesteśmy od wszelkich poduszczań, któreby mogły młodzież w jakimkolwiek względzie skierować na drogę niebezpiecznych a bezowocnych przedsięwzięć. Ale niemożemy utaić oburzenia naszego, widząc iż uczniowie Uniwersytetu Jagiellońskiego a za ich przykładem Wszechnicy Lwowskiej i Politechniki pragną uczcić jednego z najzjadliwszych oszczerców naszej ojczyzny.

Pan Julian Klaczko, został, jak nam doniosły dzienniki, zaproszonym przez młodzież na odczyty do Krakowa i Lwowa. Wiadomo że był on jednym z pierwszych co nazywał powstanie 1863 roku „zbrodnią,” a „zbrodniarzami” wszystkich którzy wzięli w niem udział.

Taką manifestację ze strony młodzieży uważamy za dowód solidaryzowania się z fałszerzami dziejów, z nieprzyjaciółmi Polski, z odstępcami, — uważamy za obelgę rzuconą żywym i umarłym, za obelgę wygnańcom, tułaczom i jęczącym w Syberji, za obelgę milionom ofiar co rodziny, majątek, krew poświęciły dla najświętszej sprawy, — co więcej: taką manifestację uważamy za obelgę ceniom wszystkich obrońców ojczyzny, którzy walczyli z najezdnikami, ceniom Tarnowskich, Żółkiewskich, Czarnieckich, Kordeckich, Pułaskich, Kościuszków, Dąbrowskich, Sowińskich, Małachowskich, Sierakowskich, Padlewskich, Mackiewiczów, niezliczonych bohaterów i męczenników.

Już nasz wieszcz, któremu w obecnej chwili zdrowa i zacna część narodu wznosi pomnik, powiedział jacy ludzie u nas byli „rozsądnymi,” a jacy „szalonymi.” — Zbrodniarzami nazywał walczących za ojczyznę Murawjew; a za nim grono pewnych historyków, publicystów „zjadaczy chleba,” przedajnych, bo myślących o sobie, o wyniesieniu się przez sponiewieranie prawdy i poświęceń. Takim zbrodniarzem był Arcybiskup Fijałkowski, który wyrzekł: „Tam granice Polski gdzie stały szubieniczne słupy jej męczenników;” który błogosławił naród na rozpaczliwą walkę z ciemiężcami. Takimi zbrodniarzami byli Biskupi Białobrzeski, Dekert i tysiące kapłanów, wleczonych od ołtarza na Sybir za wiarę Chrystusową i miłość ojczyzny. Takimi zbrodniarzami byli ci wszyscy, o których wspomniał Ojciec święty Papież Pius VII mówiąc do pielgrzymów polskich proszących go o relikwie: „Weźcie garstkę ojczystej ziemi; a każda z nich złana krwią, waszych męczenników jest dla was relikwią.”

Przypominamy słowa drugiego wieszca naszego:

„Bo tylko własne upodlenie ducha
„nagina wolnym szyję do łańcucha.“

Patrząc z przerażeniem na kierunek, jaki przewrotnymi naukami, nadać chcą młodzieży jej przewodcy, — wobec wielu smutnych objawów, wobec tego nowego faktu zdradzającego usposobienie młodych, uczących się pokoleń, nie możemy pozostać obojętnymi. Gdy nie mamy za-

dnego organu, któryby mniej zajmując się wielką polityką Europy, więcej czuwał nad wytworzeniem bezstronnej opinii publicznej i nad sprawami najbliższymi nas dotyczącymi, od których zależy zdrowie i życie narodu, zmuszeni jesteśmy użyć tej formy, w odezwie do młodzieży, zwracając z ojcowskim uczuciem jej uwagę na pilne przestrzeganie obowiązku zachowywania godności narodowej.

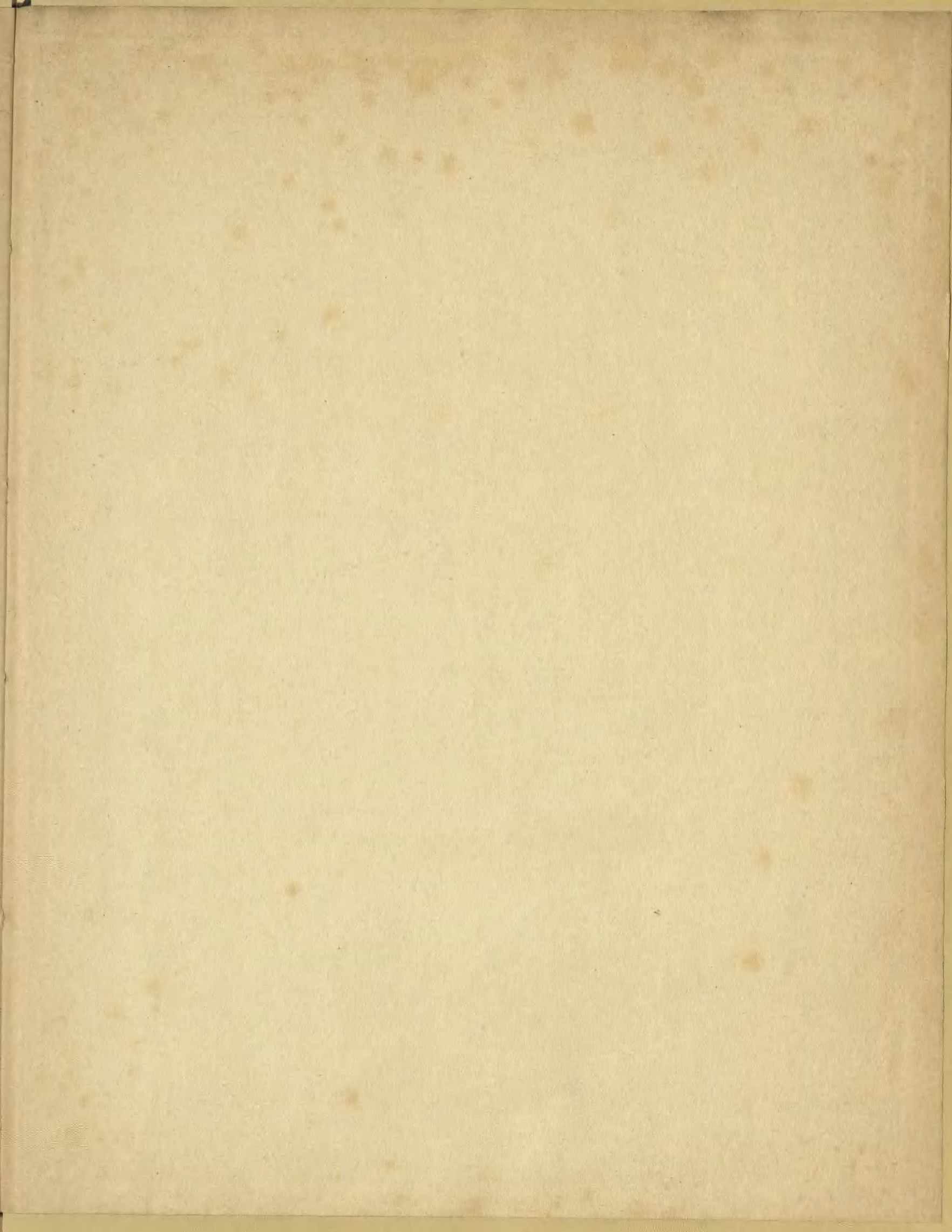
Nie zrażeni możliwością krytycznych sądów, jakie spotkać nas mogą w dzisiejszej epoce sofizmatów, złej woli i przewrotności, mamy nadzieję iż do nas przyłączą się wszyscy rodacy pojmujący powinność strzeżenia świętego ognia czystych myśli i uczuć — jedynej ręką normalnego bytu w organizmie narodowym.

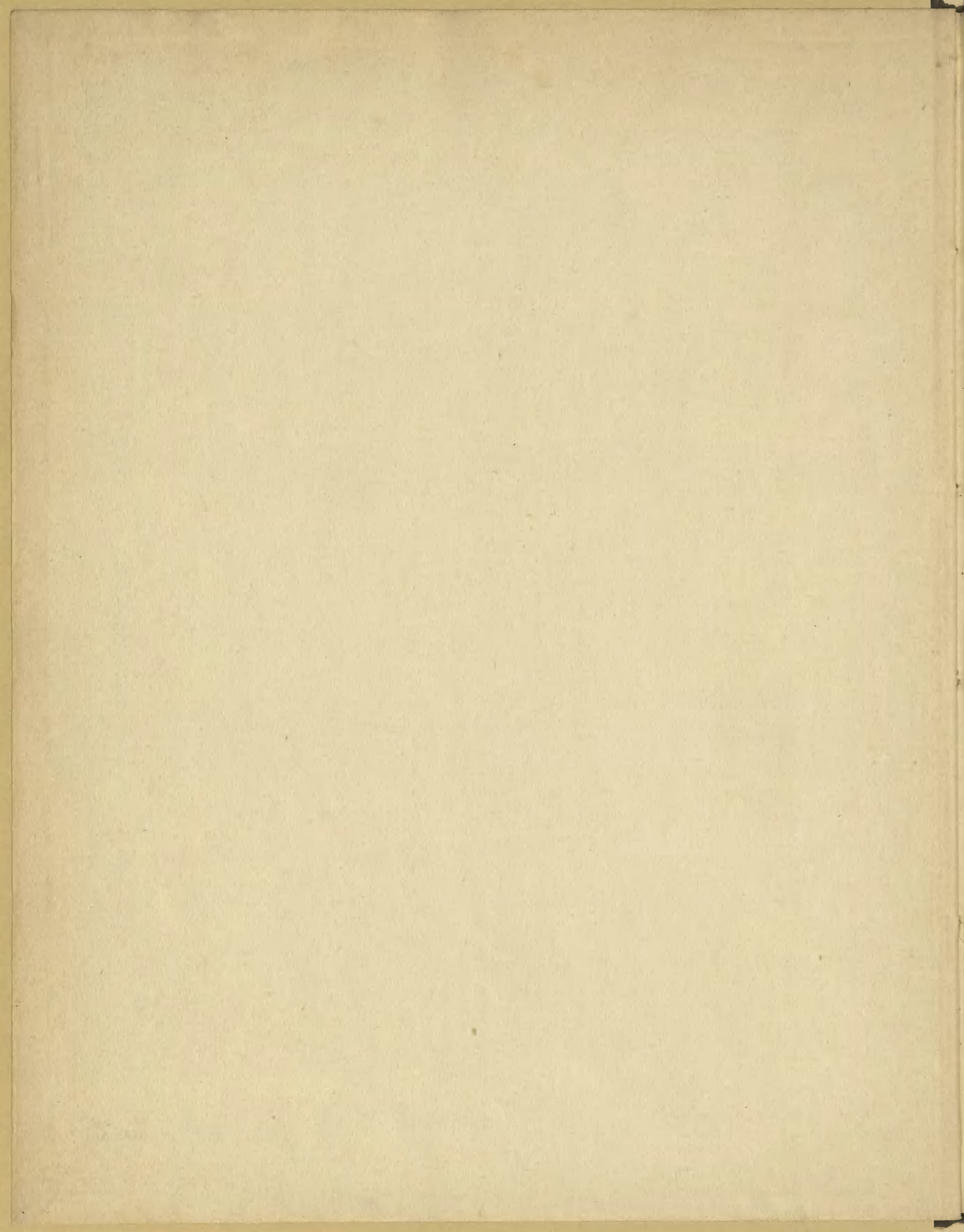
Bezstronni Polacy w imieniu sumienia narodowego.

tego organu, któryby mniej zajmując się wielką polityką Europy, więcej czuwał nad wytworzo-
niem bezstronnej opinii publicznej i nad sprawami najbliżej nas dotyczącymi, od których zależy
zdrowie i życie narodu, zmuszeni jesteśmy użyć tej formy, w odzwierciedlenie do młodzieży, zwracając
z ojcowskim uczuciem jej uwagę na pilne przestrzeganie obowiązku zachowywania godności
narodowej.

nie należy możliwości krytycznych sądów, jakie spotkać nas mogą w dzisiejszej epoce
sądzim, że woli i przewrotności mamy nadzieję iż do nas przyjdą się wszyscy rodacy
pojmując powinność strzeżenia świętego ognia czystych myśli i uczuć — jedyną ręką i no-
malnego bytu w organizmie narodowym.

Bezstronni Polacy w imieniu sumienia narodowego.





Introligatornia Bibli Miejs.
w Bydgoszczy
Rok zał. 1923
Oprawiono w roku
1934.

K

